

## **Benedykt XVI: Św. Hieronim**

Energicznie i żywo zbijał argumenty heretyków, kontestujących tradycję i wiarę Kościoła. Wykazywał również znaczenie i wartość literatury chrześcijańskiej, będącej prawdziwą kulturą zasługującą na to, by ją porównać z literaturą klasyczną



Energicznie i żywo zbijał argumenty heretyków, kontestujących tradycję i wiarę Kościoła. Wykazywał również znaczenie i wartość literatury chrześcijańskiej, będącej prawdziwą kulturą zasługującą na to, by ją porównać z literaturą klasyczną

Drodzy bracia i siostry!

Skupimy dziś naszą uwagę na św. Hieronimie, Ojcu Kościoła, w którego życiu Biblia zajmowała centralne miejsce: przetłumaczył ją na język łaciński, komentował w swoich dziełach, a zwłaszcza starał się konkretnie żyć według jej wskazań przez długie lata swojej ziemskiej egzystencji, pomimo trudnego i porywczego charakteru, jakim, jak wiadomo, obdarzyła go natura.

Hieronim urodził się w Strydonie ok. 347 r., w rodzinie chrześcijańskiej, która zatroszczyła się o jego staranne wykształcenie, wysyłając go również do Rzymu, by tam dopełnił studiów. W młodości pociągało go życie światowe (por. *Ep.* 22, 7), przeważało jednak zainteresowanie religią chrześcijańską i pragnienie jej przyjęcia. Po przyjęciu chrztu ok. 366 r. postanowił wieść życie ascetyczne i udał się do Akwilei, gdzie dołączył do grupy gorliwych chrześcijan, skupionych wokół biskupa Waleriana, których określił jako niemal «anielski chór» (*Chron. ad ann.* 374). Następnie udał się na Wschód i tam prowadził życie pustelnicze na Pustyni Chalcydyckiej, na południe od Halebu (por. *Ep.* 14, 10), gorliwie oddając się studiom. Doskonalił znajomość języka greckiego, zaczął uczyć się hebrajskiego (por. *Ep.* 125, 12), przepisywał kodeksy i dzieła patrystyczne (por. *Ep.* 5, 2). Dzięki medytacji, samotności i kontaktowi ze słowem Bożym wzrastała jego wrażliwość chrześcijańska. Dotkliwie odczuł ciężar błędów młodości (por. *Ep.* 22, 7) i wyraźnie dostrzegł sprzeczność między mentalnością pogańską a życiem chrześcijańskim: ta sprzeczność stała się znana dzięki jego opowiadaniu o dramatycznej i żywej «wizji», której opis nam pozostawił. Widział w niej siebie biczowanego przed obliczem Boga za to, że jest zwolennikiem «Cycerona, a nie chrześcijaninem» (por. *Ep.* 22, 30).

W r. 382 przeniósł się do Rzymu. Papież Damazy, znając jego reputację ascety i uczonego, uczynił go swoim sekretarzem i doradcą. Zachęcił go do dokonania nowego przekładu łacińskiego tekstów biblijnych z racji duszpasterskich i kulturalnych. Niektóre osoby z kręgu arystokracji rzymskiej, zwłaszcza patrycjuszki Paola, Marcella, Asella, Lea i inne, pragnąc iść drogą doskonałości chrześcijańskiej i pogłębiać znajomość słowa Bożego, wybrały go sobie na przewodnika duchowego i nauczyciela w metodycznym poznawaniu świętych tekstów. Wspomniane patrycjuszki nauczyły się również greki i hebrajskiego.

Po śmierci papieża Damazego Hieronim opuścił Rzym w 385 r. i udał się w pielgrzymkę najpierw do Ziemi Świętej, będącej niemyłym świadkiem ziemskiego życia Chrystusa, a potem do Egiptu, ziemi wybranej przez wielu mnichów (por. *Contra Rufinum* 3, 22; *Ep.* 108, 6-14). W 386 r. zatrzymał się w Betlejem, gdzie dzięki hojności patrycjuszki Paoli wzniesiono klasztor męski i żeński oraz hospicjum dla pielgrzymów udających się do Ziemi Świętej, «pamiętano bowiem, że Maryja i Józef nie znaleźli miejsca, gdzie mogliby się zatrzymać» (*Ep.* 108, 14). W Betlejem pozostał aż do śmierci, prowadząc niezwykle intensywną działalność: komentował słowo Boże, bronił wiary, występując zdecydowanie przeciw różnym herezjom, napominał mnichów, by żyli w doskonałości, wpajał młodym adeptom kulturę klasyczną i chrześcijańską, w duchu pasterskim przyjmował pielgrzymów nawiedzających Ziemię Świętą. Zmarł w swojej celi w pobliżu grotty Narodzenia 30 września 419/420 r.

Humanistyczne przygotowanie oraz wielka erudycja pozwoliły Hieronimowi dokonać korekty oraz tłumaczenia wielu tekstów biblijnych. Była to cenna praca na rzecz łacińskiego Kościoła i

zachodniej kultury. Bazując na oryginalnych tekstach greckich i hebrajskich i porównując je z poprzednimi wersjami, dokonał korekty czterech Ewangelii w języku łacińskim, a następnie Psalterza i znacznej części Starego Testamentu. Biorąc pod uwagę oryginalny tekst hebrajski oraz grecki, Septuaginty – klasycznej greckiej wersji Starego Testamentu, sięgającej czasów przedchrześcijańskich, oraz poprzednich wersji łacińskich, Hieronim – przy współpracy innych osób – mógł sporządzić lepsze tłumaczenie. Jest to tak zwana «Wulgata», «oficjalny» tekst Kościoła łacińskiego, który za taki został uznany przez Sobór Trydencki i który po ostatniej rewizji pozostaje «oficjalnym» łacińskim tekstem Kościoła. Warto zwrócić uwagę na kryteria, jakimi kierował się wielki biblista w swej pracy tłumacza. On sam je ujawnia, gdy stwierdza, że zachował nawet kolejność słów Pisma Świętego, ponieważ w nim – jak mówi – «również kolejność słów jest tajemnicą» (*Ep.* 57, 5), czyli Objawieniem. Ponadto podkreśla konieczność sięgania do tekstów oryginalnych: «Gdyby pośród latynistów powstała dyskusja nad Nowym Testamentem z powodu różnic w odczytaniu manuskryptów, sięgnijmy po oryginał, to znaczy po tekst w języku greckim, w którym zostało zapisane Nowe Przymierze. Podobnie w przypadku Starego Testamentu – jeśli występują różnice między tekstami greckimi i łacińskimi, odwołajmy się do oryginalnego tekstu hebrajskiego. W ten sposób wszystko, co wypływa ze źródła, możemy odnaleźć w strumieniach» (*Ep.* 106, 2). Ponadto Hieronim opatrzył komentarzem wiele tekstów biblijnych. Jego zdaniem, komentarze powinny przedstawiać różne opinie, «tak aby roztropny czytelnik, po przeczytaniu różnych wyjaśnień i zapoznaniu się z wielorakimi opiniami – które należy przyjąć lub odrzucić – osądził, która jest najbardziej wiarygodna, i – niczym doświadczony bankier – odrzucił fałszywą monetę» (*Contra Rufinum* 1, 16).

Energicznie i żywo zbijał argumenty heretyków, kontestujących tradycję i wiarę Kościoła. Wykazywał również znaczenie i wartość literatury chrześcijańskiej, będącej prawdziwą kulturą zasługującą na to, by ją porównać z literaturą klasyczną: Hieronim uczynił to w dziele *De viris illustribus* – w którym prezentuje biografie ponad stu autorów chrześcijańskich. Pisał również biografie mnichów, ukazując także ideał monastyczny obok innych duchowych dróg. Ponadto przetłumaczył rozmaite dzieła autorów greckich. W końcu w okazałym zbiorze Listów, stanowiących wybitne dzieło literatury łacińskiej, poznajemy Hieronima jako człowieka wykształconego, ascetę i kierownika duchowego.

Czego możemy się nauczyć od św. Hieronima? Wydaje mi się, że przede wszystkim możemy nauczyć się umiłowania słowa Bożego w Piśmie Świętym. Św. Hieronim mówi: «Nieznamość Pisma Świętego to nieznamość Chrystusa». Dlatego jest ważne, by każdy chrześcijanin żył w kontakcie i osobistym dialogu ze słowem Bożym, przekazanym nam w Piśmie Świętym. Ten nasz dialog ze słowem Bożym powinien mieć zawsze dwa wymiary: z jednej strony, powinien być dialogiem rzeczywiście osobistym, ponieważ Bóg przemawia do każdego z nas przez Pismo Święte i dla każdego ma jakieś przesłanie. Powinniśmy czytać Pismo Święte nie jako słowo z przeszłości, ale jako słowo Boga, który zwraca się również do nas, i powinniśmy starać się zrozumieć, co Pan chce nam powiedzieć. Żeby jednak nie popaść w indywidualizm, musimy pamiętać, że słowo Boże jest nam dane, abyśmy tworzyli komunie, byśmy zjednoczyli się w prawdzie na naszej drodze do Boga. Tak więc to słowo, choć zawsze pozostaje słowem osobistym, jest również słowem budującym wspólnotę, budującym Kościół. Dlatego powinniśmy je czytać w jedności z żywym Kościołem. Miejscem sprzyjającym czytaniu i słuchaniu słowa Bożego jest liturgia, w której

celebrując słowo i uobecniając w Sakramencie Ciało Chrystusowe, aktualizujemy słowo w naszym życiu i sprawiamy, że jest obecne pośród nas. Nie powinniśmy nigdy zapominać, że słowo Boże jest ponadczasowe. Opinie ludzkie pojawiają się i przemijają. To co dzisiaj jest bardzo nowoczesne, jutro będzie przestarzałe. Natomiast słowo Boże jest słowem życia wiecznego, zawiera w sobie wieczność, to co ma zawsze wartość. A zatem nosząc w sobie słowo Boże, nosimy wieczność, życie wieczne.

Zakończę słowem skierowanym przez św. Hieronima do św. Paulina z Noli. Wielki egzegeta wyraża w nim właśnie tę prawdę, że w słowie Bożym otrzymujemy wieczność, życie wieczne. Św. Hieronim mówi: «Starajmy się na ziemi nauczyć tych prawd, których wartość przetrwa również w niebie» (*Ep 53, 10*).

*Benedykt XVI*

*Audiencja generalna 7 listopada 2007 r.*

źródło: Opoka.pl



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego